

Bronisław Gubrynowicz

"Władysław Nehring. Wspomnienie
pośmirtne", Ignacy Chrzanowski,
Adam Babiaczyk, Warszawa 1909 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 9/1/4, 389-390

1910

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Starannie bardzo obmyślony i przeprowadzony plan, niestychanie przenikliwe badanie i głębokie klasyfikowanie każdego zjawiska, mnóstwo świetnych uwag ogólnych (n. p. o psychice narodów, o sztuce i t. p.), wreszcie styl, zawsze dobitny i jasny, często błyskający doskonałym dowcipem, czasem wprost piękny — to przymioty, które, już poza ogromem włożonej w dzieło pracy, czynią z niego największy jubileuszowy tryumf Słowackiego.

Kraków.

Dr. Józef Ujejski.

Władysław Nehring. Wspomnienie pośmiertne przez Ignacego Chrzanowskiego i bibliografia prac naukowych przez Adama Babiańczyka. Warszawa, 1909, 8^o, s. 53.

Jestto piękny hołd wdzięcznych uczniów, złożony znakomitemu uczonemu i profesorowi. Chrzanowski w swoim wspomnieniu charakteryzuje zwięźle ale doskonale niespożyte zasługi Nehringa; wykazuje, że wśród twórców naukowej historii literatury polskiej — a do nich zalicza Małeckiego, Mierzyńskiego, Przyborowskiego i Nehringa — ostatniemu należy się pierwszeństwo chronologiczne: w roku 1856 ukazała się jego monografia o Heidensteinie. W dalszej charakterystyce podnosi Chrzanowski, że największe i najtrwalsze zasługi położył Nehring około historii literatury średniowiecznej i języka staropolskiego; w tym dziale jest on autorem dzieła klasycznego, »*Altpolnische Sprachdenkmaeler*«, w którym nie tylko usystemizował, ale również ocenił krytycznie wszystkie znane podówczas (w. r. 1886) zabytki językowe i literackie wieków średnich. Te wieki pociągały Nehringa jako filologa, wiek XVI nęcił go jako historyka literatury; Rejowi, Kochanowskiemu, Heidensteinowi, Solikowskiemu i Joach. Bielskiemu poświęcił on specjalne rozprawy, prócz tego w obszernym referacie wykazał świetnie pod wpływem jakich czynników powstał i ukształcił się język literacki wieku złotego. I pisarzami następnych stuleci zajmował się Nehring; z pod pióra jego wyszły studia o Kochowskim, Morsztynie, Krasickim, Mickiewicz, Słowackim — wymieniam tylko najważniejsze — a we wszystkich tych pracach jest polot myśli badawczej, docierającej bystro do samego dna strony ideowej utworu ocenianego i wyjaśniającej tajemne intencje autora; służyć one mogą jako wzór analizy filologicznej.

Obok wyczerpującej oceny pracy naukowej Nehringa charakteryzuje Chrzanowski działalność jego profesorską, podnosząc znakomitą umiejętność w prowadzeniu seminarium, w którym wykształcił się szereg poważnych badaczy literatury polskiej. Końcowy ustęp wspomnienia pośmiertnego jest tak charakterystyczny, że przytoczę go w całości; oto w roku 1907 otrzymał Nehring uwolnienie z profesury „z najgorętszym uznaniem — tak opiewa reskrypt ministerjalny — wielkich zasług, które położył przez czas długiej

działalności akademickiej. Zaslugi były istotnie wielkie; ale nie za wszystkie z pewnością dziękował mu minister pruski: miał na względzie zasługi naukowe. O innych może nie wiedział, a gdyby wiedział toby za nie nie dziękował. Ale nie zapomniało o nich jedno z czasopism berlińskich („Tägliche Rundschau“), które z powodu tego reskryptu pisało co następuje: „Die wissenschaftliche Bedeutung Nehrings in Ehren, aber er verherrlichte die polnische Sprache und Literatur und setzte die deutsche herab. Er las auch zuweilen polnisch und zu Hause wurde polnisch gesprochen“... I prawdę — pisze Chrzanowski — napisał dziennik berliński, bo Polakiem urodził się Władysław Nehring, Polakiem był przez całe swoje życie i Polakiem umarł — na biednej, oderwanej od ramion Macierzy, ziemi śląskiej“.

P. Babiaczyk podał dokładny spis prac swego profesora; jest to zestawienie bardzo pożyteczne. Prócz tego mamy tutaj spis prac doktorskich uczniów prof. Nehringa.

Lwów.

Bronisław Gubrynowicz.

Sigmund Bytkowski, Gerhart Hauptmann's Naturalismus und das Drama (!) (Beiträge zur Ästhetik hsg. von Theodor Lipps und R. M. Werner. XI.) Hamburg und Leipzig. Verlag von Leopold Voss. 1908, 8^o, s. 208.

Ujęcie problemu uważam za nieszczęśliwe. Z zbyt wyłączonego utożsamienia ogólnego zjawiska (naturalizmu) z głównym jego przedstawicielem wypływa spaczenie obrazu Hauptmanna, jako indywidualnego twórcy, i naturalizmu jako ogólnego prądu. W związku z tem pozostaje drugi zasadniczy błąd t. j. pominięcie osobistości twórcy, będącej przecie ostatniem źródłem, spoidłem i wytlómaczeniem jego twórczości, i wyłączenie t. z. nienaturalistycznych dramatów, dla których autor jedyną rację widzi w niekonsekwencji i chwiejności Hauptmanna.

Choćby ze stanowiska kultury dziełom przyznało się większą wagę, niż ich twórcy, to krytyka w interesie czysto naukowym winna sięgnąć głębiej, do tej właśnie twórczej osobistości.

Winę owych braków w znacznej mierze ponosi metoda autora, mająca wszelkie pozory metody ściśle obiektywnej, t. j. ograniczającej się do opisu i bardzo ostrożnych wniosków. Okazuje się jednak dowodnie, że metoda ta w zastosowaniu do żywych dzieł sztuki nie wystarcza; tembardziej, że mimo pozory dominuje w krytyce autora pierwiastek osobisty — niestety! w złem tego słowa znaczeniu. Tkwi on w powziętem z góry antypatycznym stanowisku autora do Hauptmanna i płynącym stąd zjadliwym, niekiedy wprost niesmacznym tonie; powtóre w tem, że autor, chcąc nie chcąc, w krytyce swej własnem posługiwa się kryterium, wyłożonem w rozdziale IX p. t. „Kunsttheoretische Begründung“.